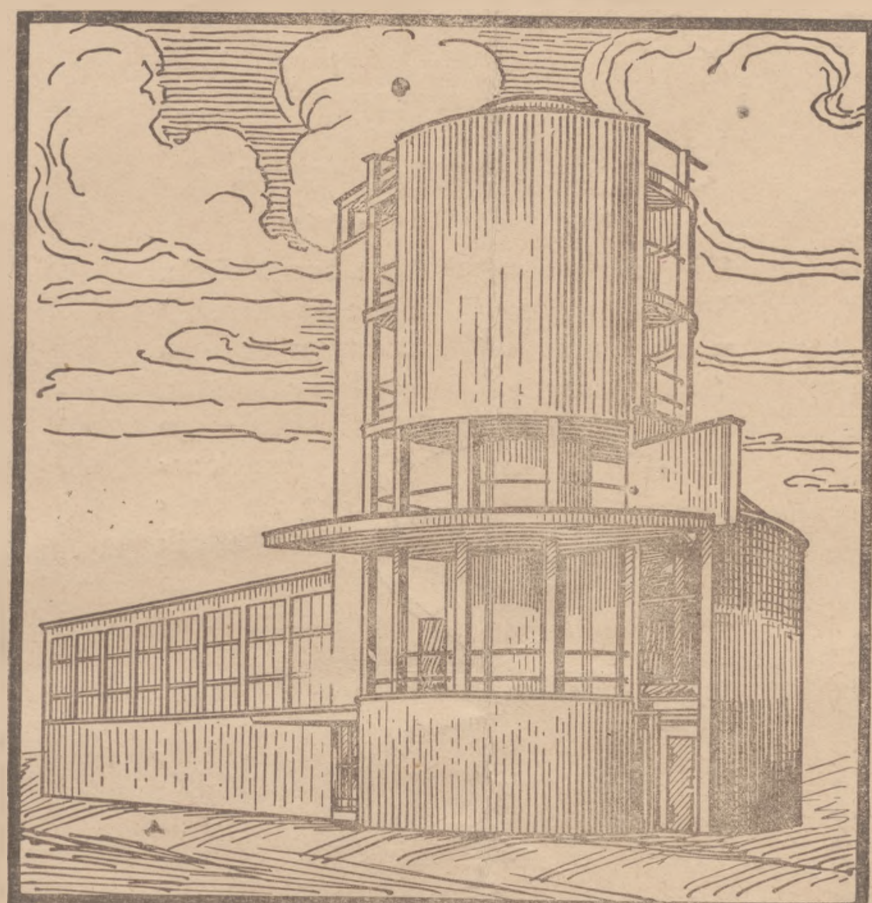
MIESIĘCZNIK ILLUSTROWANY

MAZOWSZE PŁOCKIE i KUJAWY

ARTYSTYCZNY. SPOŁECZNY. LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł. 60 gr.
PRENUMERATA ZAGRANICZNA: Rocznie — 15 zł., w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie — 3 dolary.
Egzemplarz pojedyńczy z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu 1 zł. 20 gr.



POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA
Pawilon Przemysłu Cementowego.

Zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Dnia 30 września 1929 r. o godz. 18-ej w towarzystwie przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, komitetu głównego P. W. K. i reprezentantów szerokich sfer społecznych, p. premjer Switalski dokonał uroczystego zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Nr. 6, 7 i 8. Czerwiec, Lipiec, Sierpień. R. 1929. Wyd. IV.

NOWY FORD



Nowy Ford »TUDOR« Sedan

Wytworny wygląd, silna konstrukcja. Wóz, stojący na poziomie najtrudniejszych zadań. Wyposażony w stalową karoserję, sześcio-hamulcowy system, szybę ochronną z nierozpryskującego się szkła "Triplex", szerokie drzwi, zapewniające wygodny dostęp do wnętrza. Dość miejsca na 5 osób. Silnik rozwija moc 40 KM. Niespotykana akceleracja i łatwość prowadzenia. —

Ford

PRZEDSTAWICIELSTWO

FORD MOTOR COMPANY

Halladin, Gorski i S-ka

Płock, ulica Kościuszki 4-a. ○ ○ ○ ○ ○ ○ Telefon 310.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 1 zł. 20 gr.

Nr. 6, 7 i 8. CZERWIEC, LIPIEC, SIERPIEŃ. R. 1929. Wyd. IV.

Miesięcznik Illustrowany

ARTYSTYCZNY. SPOŁECZNY. LITERACKI.

Mazowsze Płockie i Kujawy

Redakcja i Administracja: Płock, Sienkiewicza 8, Telefon 164. Konto czekowe P. K. O. 63.909.

Od wydawnictwa.

*

Wskutek nieregularnego wpłacania prenumeraty przez znaczną liczbę Abonentów „Miesięcznika Illustrowanego“ byt tego *pierwszego w Polsce pisma regjonalnego i pierwszej polskiej ilustracji prowincjonalnej* w 4-ym roku jej istnienia został poważnie zachwiany.

Dzięki też tylko tym Prenumeratorom, którzy na nasze wezwanie wpłacili całoroczną przedpłatę zgóry — możemy kontynuować wydawnictwo czas jakiś. Prosimy atoli wszystkich zalegających Prenumeratorów o bezwarunkowe uiszczenie należnych naszej Administracji za abonament kwot, gdyż w przeciwnym razie wysyłkę pisma będziemy zmuszeni im przerwać i wystąpić na drogę sądową.

*

Przez cały czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu „Miesięcznik Illustrowany“ posiadał własne stoisko w Pawilonie Prasy i jako jedyne pismo prowincjonalne z całego Województwa Warszawskiego na tym ogólnopolskim pokazie sił krajowych znalazł się między Częstochową a Łodzią.

*

Do niniejszego numeru całoroczni Abonenci „Miesięcznika Illustrowanego“ otrzymują „*Bezpłatny Dodatek*“ w formie praktycznie obmyślanego „*Spisu Abonentów Telefonicznych m. Płocka i Okolicy*“.

Administracja
Miesięcznika Illustrowanego
„Mazowsze Płockie i Kujawy“.

Spółdzielczość w Polsce Odrodzonej.

Ruch spółdzielczy, którego święto obchodziliśmy w dn. 2 czerwca r. b., jako ruch gospodarczego usamodzielnienia szerokich mas ludności, odegrał swą wybitną rolę przy budowie wewnętrznej niepodległości narodu za czasów niewoli.



Wystawa produktów własnych Zw. Spółdz. Spożywców Rzp. Polskiej. Zakłady we Włocławku i Kielcach.

Dopiero jednak tak, jak ruń zielona na wiosnę okrywa ziemię, tak spółdzielnie pokryły Polskę całą po odzyskaniu niepodległości. I tak, jak słońce wiosenne potrzebne jest roślinności do życia i wzrostu, tak słońce niepodległości konieczne było i jest dla wzrostu i rozwoju spółdzielczości polskiej.



Młodzież we Włocławku przy sztandarze spółdzielczym na wiecu w Dniu Spółdzielczości.

Rozwój spółdzielni od czasu odzyskania niepodległości przedstawia się w porównaniu z okresem niewoli, jak następuje:

Rok	Ilość spółdzielni	Ilość członków
Ok. przedw. (1911-1913)	4.160	1.815.366
1918	4.641	1.319.725
1926	6.589	1.825.540

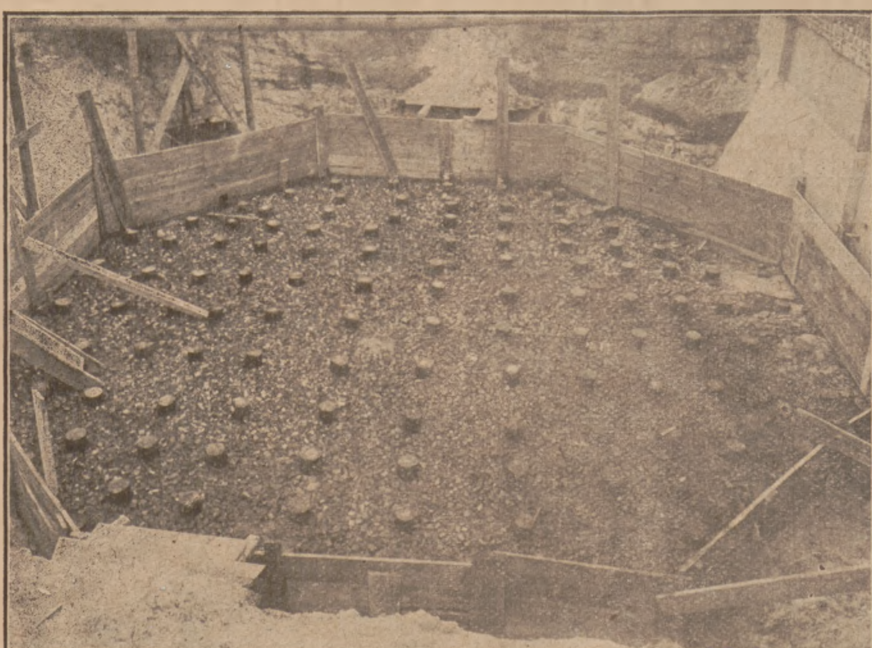
Liczby te dla 1926 r. obejmują, jedynie spółdzielnie należące do Związ-

Miejskiej i do społeczeństwa przez sam fakt udziału w nim radnych i fachowców z pośród społeczeństwa włocławskiego. W charakterze konsultantów zaproszono profesorów Politechniki Warszawskiej St. Wysockiego i Wacława Chrzanowskiego, a pozatem prof. A. Rychłowskiego i prof. K. Ponikowskiego. Obliczenie rentowności dokonał inż. I. Starzyński, obecny dyrektor Elektrowni Miejskiej w Płocku. Plac pod nową elektrownię zdecydowano nabyć tuż nad Wisłą, aby mieć dostateczny zapas wody dla kondensacji turbo-zespołów oraz uniknąć budowy kosztownej chłodni i studzien.

Wreszcie podkreślić wypada, że Komitet powierzał prace nad budową drogą ofert, biorąc jednak pod uwagę nietylko zaoferowane ceny, ale i solidność firmy oraz uwzględniając w dużej mierze krajowe pochodzenie danego wytworu.

Tym sposobem powstało dzieło o istotnie wielkiem znaczeniu gospodarczem, społecznem i ogólno-państwowem, przynosząc chlubę Włocławskiej Radzie Miejskiej z przewodniczącym jej p. dr. W. Piaseckim i Magistratowi z Prezydentem p. St. Pachnowskim na czele.

Cześć im za to!



Pale, na których spoczywa fundament komina.



Roboty przy osadniku wodnym na brzegu Wisły.

Najważniejsze wydarzenia

w maju 1929 roku.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

— W Berlinie 1 maja wybuchły poważne rozruchy komunistyczne. Są wypadki poranień, a także śmierci. Aresztowano kilka tysięcy osób.

— Podczas głównej uroczystości ku czci Joanny d'Arc w Orleanie solenną sumę odprawił legat papieski w towarzystwie 7 kardynałów, 7 arcybiskupów i 44 biskupów. Po nabożeństwie odsłonięto pomnik Joanny d'Arc, a wieczorem miasto przekazało duchowieństwu sztandar Joanny d'Arc, który umieszczono w katedrze.

— Rumunja obchodziła 10 maja uroczystość dziesięciolecia istnienia Wielkiej Rumunji, powstałej w wyniku wojny.

— W Bułgarji uroczyście obchodzono 1000-ą rocznicę panowania króla Symeona, twórcy kultury bułgarskiej, a 50-ą rocznicę wyzwolenia z niewoli tureckiej Now. Bułgarji.

— W Sofji w Bułgarji spłonął gmach parlamentu.

— Na Litwie dokonano zamachu na Waldemarasa. Dyktator wyszedł z zamachu cało, natomiast kilka osób odniosło rany.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover polecił sprzedać jacht prezydencki, co da w budżecie roczną oszczędność 300000 dolarów.

— Chiński rząd nankiński odmówił nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami, dopóki nie zostanie usunięte w Chinach niebezpieczeństwo komunistyczne.

— W Rio de Janeiro zaczęto wznosić olbrzymi 40-metrowy posąg Chrystusa na wzgórzu nad miastem.

— W Boże Ciało po raz pierwszy Papież przekroczył progi Watykanu na czele procesji, która wyszła z bazyliki św. Piotra.

— B. emir Buchary w porozumieniu z innemi państewkami sąsiedniemi ogłosił „świętą wojnę“ przeciwko bolszewikom.

— Dzięki pośrednictwu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera, załatwiony został spór graniczny między Peru i Chile, trwający od dziesiątków lat.

SPRAWY POLSKIE.

— Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Katowic, gdzie wziął udział w poświęceniu nowego gmachu województwa i Sejmu śląskiego w Katowicach oraz udzielił 240 osobom odznaczeń między innemi artystom Teatru Polskiego, którzy byli przedmiotem napaści w Opolu.

— W Hucie Stepańskiej w powiecie kostopolskim na Wołyniu (92 klm. od Równego) odkryto obfite pokłady czystej miedzi z domieszką 1 procent srebra. Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do próbnej eksploatacji terenów.

— Między Gdynią i Południową Ameryką uruchomiona jest regularna komunikacja, kursują dwa okręty: „Światowid“ i „Krakus“.

— Amerykanie zakupili większość akcyj trzech największych przedsiębiorstw żelaznych na polskim Śląsku, stając się panami 75 proc. produkcji żelaza na Śląsku, przeszło połowy produkcji stali w Polsce oraz 20 proc. produkcji węgla.

— D. 16 Prezydent Rzeczyposp. otworzył uroczyście P. W. K. w Poznaniu.

— W Warszawie na Kamionku poświęcono kamień węgielny pod kościół Matki Bo-

skiej Zwycięskiej na pamiątkę odparcia najazdu bolszewików.

— Spłonęło w miasteczku Iwiu w Nowogródzkiem 727 budynków. Blisko 2000 osób zostało bez dachu.

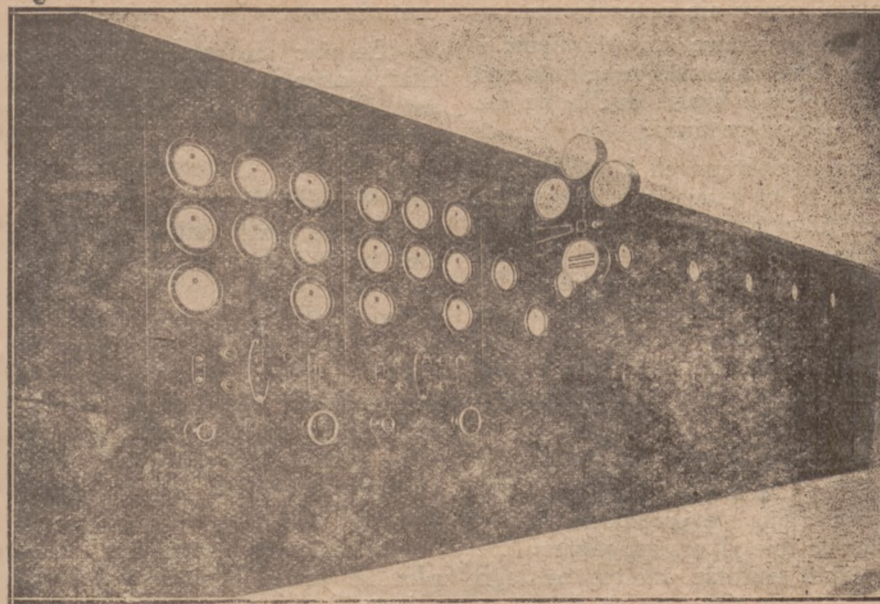
— Przybyły do Polski zwłoki ś. p. porucznika Szałasa, który zginął w zeszłym roku w Bagdadzie podczas wyprawy lotniczej Warszawa — Bagdad.

— Powstał pod przewodnictwem p. prezydentowej Mościckiej komitet pomocy głodnym na Wileńszczyźnie, ponieważ ziemia wileńska nawiedzona została od wielu lat niespotykaną klęską głodu. 130 tysięcy osób jest zagrożonych głodem.

— W Złoczowie poświęcono kaplicę — mauzoleum ku czci 22 zamordowanych przez Ukraińców w r. 1919.

— Z powodu zakłócenia powagi uroczystej katolickiej procesji religijnej Bożego Ciała we Lwowie przez młodzież jednej ze szkół żydowskich miały miejsce poważne przeciwżydowskie demonstracje, pochody i zebrania.

— W Gnieźnie uroczyście poświęcono 30 maja pomnik Bolesława Chrobrego. Odsłonięcia dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który wziął też udział w procesji Bożego Ciała.



Rozdzielnia.

Po 42-ch latach pracy.

Jak wiadomo, w sierpniu r. b., po 42 latach pracy bankowej, opuścił Płock znany wszystkim, zawsze usłużny i chętny, a czuły na niedolę ludzką p. Ludwik Dzierżanowski, Dyrektor Oddz. Płockiego Banku Polskiego, przenosząc się na zasłużony odpoczynek do Warszawy, gdzie już od kilku lat kształcą się w wyższych uczelniach jego synowie oraz zamieszkuje córka z zięciem.

Po otrzymaniu świadectwa gimnazjalnego i dokończeniu wykształcenia fachowego, p. Dzierżanowski obejmuje 1 lutego 1887 r. stanowisko urzędnika b. tutejszego oddziału d. Banku Państwa Rosyjskiego i wspólnie z bratem swoim ś. p. Teodorem prowadzi przykrą nader czynność, bo likwidację oddziału poprzedniego Banku Polskiego, zamienionego 1 stycznia 1886 r. na Bank Państwa Rosyjskiego.

Były to czasy bardzo ciężkie, a sfery rolnicze nie korzystały z żadnych kredytów.

Dopiero w r. 1894 wobec niefortunnej konwencji handlowej, zawartej przez rząd rosyjski z Niemcami, która wywołała kompletny upadek rolnictwa w całem państwie, Bank spieszy temuż rolnictwu z pomocą materjalną przez udzielanie pożyczek pod zastaw zboża, a w następnym 1895 roku rozpoczyna otwieranie kredytów solowekslowych z zabezpieczeniem hipotecznem.

Pamiętamy dobrze p. Dzierżanowskiego, otoczonego klijentelą ziemiańską, której zawsze chętnie służył wskazówkami i objaśnieniami.

Jak wielkie odniosło rolnictwo z tych dwóch rodzajów kredytów korzyści, świadczą częste jeszcze i dzisiaj wspomnienia starszych ziemian o ich dobroczynnych skutkach, gdyż niektórych uratowały od kompletnej ruiny majątkowej, a jednocześnie ubolewania, że statut obecnego Banku Polskiego nie przewiduje takich kredytów, choć dawny Bank Polski do r. 1886 kredyty lombardowe stosował na szeroką skalę.



Dyrektor Oddziału Płockiego „Banku Polskiego"
LUDWIK DZIERŻANOWSKI
przeszedł na dobrze zasłużony odpoczynek.

Ponieważ próba bezpośredniego zasilania przez Bank Państwowy kredytem drobnych warsztatów wytwórczych naraziła Bank ten na duże straty, przeto w r. 1898 opracowano normalną ustawę dla Towarzystw Drobnego Kredytu, subsydjowanych przez wspomniany Bank, aby tą drogą klijentem jego było dane Towarzystwo, a nie poszczególnie członkowie instytucji.

I od tego czasu p. Dzierżanowski występuje na szerszą arenę pracy społecznej.

W roli inspektora mających powstawać Towarzystw, rozsyła do wszystkich miast i miasteczek dawnej guberni Płockiej odpowiednie odezwy pod adresem znanych mu osób, tłomaczy i zachęca do organizacji.

Pierwsze zgłoszenia w końcu tego samego 1898 roku nadeszły z Rypina od p. rejenta Żochowskiego i z Płońska od nieodżałowanego działacza ś. p. d-ra Rutkowskiego, a po 2—3 tygodniach, Towarzystwa w tych miastach, zatwierdzone przez Petersburg, powstają i funkcjonują.

Dopiero po upływie półrocznej ich działalności nadchodzi zapytanie byłego jenerał-gubernatora warszawskiego, na jakiej zasadzie instytucje te powołane zostały do życia i żądające ich likwidacji.

Inspektor Dzierżanowski jedzie do Petersburga, skąd na jego prośbę wysłano wyjaśniającą odpowiedź, którą jenerał-gubernator przyjął do milczą-

cej wiadomości, jako fakt dokonany i w dalszej pracy nie przeszkadzał.

Normalną ustawę z wyjaśnieniami inspektor Dzierżanowski przetłomaczył na język polski i wydał w Płocku dla całej byłej Kongresówki.

W ciągu następnych kilku lat Towarzystwa te powstają we wszystkich miastach powiatowych, osadach, a nawet większych wsiach dawnej guberni Płockiej i szybko zyskują sobie zaufanie miejscowego społeczeństwa, z własnych już funduszów budują domy ludowe, działalność ich łączy się z kółkami rolniczemi, które Towarzystwa finansują.

Nadchodzi rok 1905, a z nim rozpoczyna się praca konspiracyjna. Towarzystwa stają się ośrodkami uświadamiającemi nietylko gospodarczo ale i politycznie szerokie warstwy naszego ludu.

kraju ostatecznie zgadzały się, gdyż pretekstem był zawsze zjazd w Płocku.

Kierując się hasłem „W jedności siła“, inspektor Dzierżanowski dążył ustawicznie do zorganizowania Związku tych Towarzystw na okręg Płocki i w tym celu opracował statut i wysłał do Petersburga.

Władze przeszkadzały temu usilnie, ale niezrażony niepowodzeniem inspektor Dzierżanowski, kilkakrotnie jeździ do Petersburga, zabiega i w rezultacie otrzymuje zatwierdzenie w roku 1911 znowuż pierwszego w dawnej Kongresówce Związku w Płocku, który rozpoczyna swą działalność w roku 1912, rozwija się pomyślnie, lecz pracę jego przerywa wojna wszechświatowa.

Liczba zorganizowanych w okręgu płockim przez inspektora Dzierżanowskiego Towarzystw Drobnego Kredytu



I-szy Krajowy Zjazd Przedstawicieli Towarzystw Drobnych Kredytów, zorganizowany przez ówczesnego inspektora Dzierżanowskiego, który odbył się w Płocku w 1908 r. Na pamiątkowej naszej ilustracji widzimy w środku Stanisława Wojciechowskiego późniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, obecnego J. E. ks. Biskupa Szelążka, ś. p. Józefa Mądrzejewskiego, p. rej. W. Gurbskiego z Sierpca, ś. p. J. Korewickiego, p. L. Dzierżanowskiego, p. Rudzińskiego, obecną p. Koźlakowską, p. B. Zdziarskiego, Dr. Al. Macieszę, p. Wł. Sztromajera i innych działaczy społecznych i narodowych z tych czasów.

Widząc doniosłe znaczenie wychowawcze placówek kredytowych, inspektor Dzierżanowski przez umiejętne podejście ówczesnego gubernatora Hafferberga, uzyskuje zezwolenie na I-szy zjazd przedstawicieli Towarzystw Drobnego Kredytu z całej dawnej Kongresówki, który odbył się w roku 1908 w Płocku przy bardzo licznym udziale tych przedstawicieli z okręgu Płockiego, Warszawy, Włocławka, Kalisza, Lwowa, Łodzi i innych miast.

Na następne zjazdy: w Włocławku w r. 1909, Częstochowie 1912 i Radomiu 1913 władze administracyjne

i pożyczkowo-oszczędnościowych przed wojną dosięgła 50.

Jedną z idei działalności inspektora Dzierżanowskiego było uregulowanie handlu zbożem, możliwe zbliżenie producenta z konsumentem i usunięcie niepowołanego pośrednictwa przez powstanie sieci elewatorów. W celu bliższego zapoznania się z elewatorami, inspektor Dzierżanowski wyjeżdża w roku 1908 z ówczesnym prezesem Stowarzyszenia Rolniczego p. Władysławem Płoskim do Bochni pod Krakowem, następnie referuje tę sprawę na zebraniu Stowarzyszenia.

Niestety, z jednej strony ciężkie warunki materjalne, z drugiej zaś niedocenianie korzyści przez niektórych ziemian, nie posuwały sprawy tak ważnej naprzód.

Upłynęło już zgórą lat 20, a zagadnienie handlu zbożem wciąż jest nieuregulowane i kwestja budowy elewatorów jest w dalszym ciągu żywotną i aktualną.

W dniu wypowiedzenia wojny — 31 lipca 1914 r. inspektor Dzierżanowski pod grozą sądu wojennego ewakuowany zostaje do Rosji, gdzie, pełniąc te same czynności, miał możność przekonania się, iż lud rosyjski do nas Polaków był jaknajlepiej usposobiony i współczuł naszej niedoli i niewoli, wyrażając zadowolenie, że zbliżają się dla nas czasy pomyślniejsze.

Po powrocie z ewakuacji 10 listopada 1918 r. do rodzinnego grodu, zaraz następnego dnia, na życzenie pierwszego płockiego starosty p. K. Dziewanowskiego, obejmuje Kasę po okupantach niemieckich i prowadzi ją do dnia otwarcia t. j. 22 lutego 1919 roku Oddziału dawnej P. K. K. P., zamienionej w r. 1924 na Bank Polski.

Z objęciem stanowiska dyrektora Oddziału Banku Polskiego w Płocku, p. Dzierżanowski rozwija zbawienną działalność nietylko w mieście ale i na całej nieledwie połaci Mazowsza Płockiego. To też z momentem odejścia na zasłużony odpoczynek, Dyrekcja Naczelna wystawia mu świadectwo, w którem pisze:

— „W wykonywaniu powierzonych sobie obowiązków p. Dyrektor Dzierżanowski wywiązywał się ku zupełnemu zadowoleniu władz przełożonych“.

Pracownicy zaś temi słowami żegnali swego szefa:

— Jakikolwiek będzie następca, jednakowoż drugiego takiego dyrektora nie dostaniemy!

Serdecznie też żegnał ustępującego dyrektora Dzierżanowskiego Komitet Dyskontowy z udziałem życzliwych osób z Płocka, Rypina i Sierpca.

Odchodząc od nas może sobie dyrektor Dzierżanowski powiedzieć to, o czem wszyscy jesteśmy przekonani głęboko, bo jest to szczerą prawdą:

— Że miał zawsze sumienie spokojne, życia nie zmarnował i zadanie polaka - obywatela spełnił wyśmienicie.

(—m.—)

Z ŻYCIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO.



P. ALEKSANDER ALBRECHT,
Komisarz rządowy m. Płocka, mianowany po rozwiązaniu Rady miejskiej.

P. Aleksander Albrecht jest ppor. rezerwy (do wojska wstąpił jako ochotnik), pracował w Sztabie Generalnym i jego ekspozyturach, kilka miesięcy spędził na froncie i brał udział w pierwszem powstaniu na Śląsku. Potem był urzędnikiem VI st. sł. w Min. Spraw Wojskowych, a następnie poświęcił się pracy samorządowej. Rozpoczął ją we Lwowie, gdzie wkrótce powierzono mu dział finansowy. Takiż dział z kolei prowadził w Żyrardowie, stąd powołano go na stanowisko komisarza miasta Sochaczewa, a w dniu 3 lipca r. b. powierzono mu takież stanowisko w m. Płocku.

Wspaniały dar artysty rzeźbiarza. Z okazji nadesłania eksponatów na I Regjonalną Wystawę w Płocku zaofiarował autor Władysław Gruberski, urodzony w Płocku Płockiemu Tow. Naukowemu na własność następujące dzieła-plakiety:

1) ks. Gruberski, 2) model pomnika w Czerwińsku, 3) model plakiety Jagiellońskiej umieszczonej w Czerwińsku (w pierwotnej kompozycji z napisem zredagowanym przez Or-ota), 4) Aleksandra Piłsudska, 5) Daszyński Ignacy, 6) Bolesław Limanowski, 7) Jodko-Narkiewicz Witold, 8) Monttwił Mirecki, 9) Nałkowska-Gorzechowska, 10) Jur-Gorzechowski, 11) ks. prałat Lasocki.

Zasłużona pochwała policji płońskiej. W nocy z dnia 12 na 13 lipca r. b. we wsi Kiełki, powiatu Płońskiego dokonano włamania do lokalu Kierownictwa regulacji rzeki Raciążnicy i skradziono 9,350 zł., w czem 8,808 złot. pieniędzy samorządowych. Dzięki b. energicznej akcji policji sprawcy włamania zostali wykryci i ujęci, a cała prawie gotówka odebrana.

Doceniając rolę jaką w tej akcji odegrała policja, Pan Wojewoda Warszawski polecił Komendantowi Wojewódzkiemu P. P. wyrazić we własnem imieniu podziękowania za okazaną gorliwość w służbie zastępcy Naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Śledczego — podkomisarzowi Makowskiemu Tadeuszowi, Komendantowi Powiatowemu P. P. w Płońsku — podkomisarzowi Perkowskiemu Marjanowi, przodownikowi służby śledczej z Wydziału Śledczego przy Komendzie P. P. powiatu Warszawskiego—Wojciechowskiemu Marj. i post. Lewandowskiemu Tad., p. o. Komend. post. P.P. w Mystkowie pow. Płońskiego.

Dyżury nocne lekarzy płockich. Dyżury nocne lekarzy rozpoczęły się 1-go maja 1929 r. Dyżur nocny trwa od 10 wiecz. do 8 rano. O zastępstwo starać się winien dyżurny lekarz. Rozkład dyżurów wywieszony jest w aptekach z adresami dyżurnych lekarzy.

Rozkład dyżurów jest następujący:

Dr. Beczkowicz 1 i 16, dr. Bresler 2 i 17, dr. Fajnberg 3 i 18, dr. Frankowski 4 i 19, dr. Jaworski 5 i 20, dr. Kadysz 6 i 21, dr. Kirszensztejn 7 i 22, dr. Mazowiecki 8 i 23, dr. Netzer 9 i 24, dr. Ossowski 10 i 25, dr. Piasecki 11 i 26, dr. Przyłuski 12 i 27, dr. Themerson 13 i 28, dr. Winogron 14 i 29, dr. Żenczykowski 15 i 30.

Z płockiego Towarzystwa Kolarzy. Na dorocznem walnem zebraniu Zarząd T-stwa ukonstytuował się w następujący sposób;

Prezes — p. mec. Lutyński Roman, v.-prezes—Zieliński Aleksander, skarbnik—Łazicki Jan, gospodarz—Drajkowski Stanisław, kapitan I—Mierzejewski Antoni, kapitan II — Kenner Rudolf, sekretarz — Jankowski Adam, zastępca — Szydłowski Edward.

Komisja rewizyjna: pp. Gross Edmund, Danielewski Zenon i Jabłczyński Bronisław.

Sąd honorowy: pp. Maciejowski Piotr, Modliński Konstanty i Koryciński Józef.

Zmiany personalne na Mazowszu Płockiem. P. Tadeusz Koziorowski, starosta sierpecki, mianowany został radcą wojewódzkim w Urzędzie Woj. Warszawskim.

P. Leon Rożałowski został mianowany starostą w Sierpcu.

P. Bronisław Gancarczyk inspektor szkolny w Gostyninie, został mianowany starostą i prawdopodobnie obejmie jedno ze starostw w Wojew. Warszawskiem.

Projektowana budowa elewatora. Powiatowy Związek komunalny w Makowie (Woj.Warsz.) wystąpił z inicjatywą pobudowania na terenie powiatu elewatora zbożowego na 400 ton ziarna.

Zaznaczyć należy, iż budowa lokalnego elewatora jest u nas pierwszą próbą z jaką wystąpiła instytucja komunalna.

Zmiany personalne w Województwie Warszawskiem. Nowym vice-wojewodą Łódzkim został mianowany Dr. Józef Rożniewski, dotychczasowy Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Warszawskiego. Na stanowisko po p. Dr. J. Rożniewskim został powołany p. Tadeusz Raczyński, b. nacz. w Min. Spraw Wewnętrznych.

Pożyczki dla naszych samorządów. Wydział Wojewódzki zatwierdził szereg uchwał Sejmików Powiatowych, dotyczących pożyczek, a mianowicie: m. Włocławek na inwestycje 200,000 zł., P. Z. K. w Pułtusku 50,000 zł. na składnicę materjał. budowlan., P. Z. Kom. Nieszawski 60,000 zł. na budowę szkół, P. Z. Kom. Płoński 300,000 zł. na budowę szpitala, P. Z. Kom. Mławski 135,000 złot. na kupno ośrodka Dłutowo, P. Z. K. Ciechanowski 14,500 zł. na kupno stadników, w pow. lipnowskim na budowę szkół, w pow. sochaczewskim na urządzen e składu materjał. ogniotrwałych w sumie 60 tys. zł., w pow. pułtuskim na kupno ośrodka Skłudy 150,000 złot.



ZJAZD STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ DIECEZJI PŁOCKIEJ
odbył się w w dniach 22, 23 i 24 czerwca r. b. w Pułtusku. Zjazd zaszczycili swą obecnością Ich Ekscelencje: ks. Biskup A. J. Nowowiejski, Arcypasterz naszej Diecezji i Leon Wetmański, Biskup-Sufragan Płocki. Zjazd powziął ważne dla rozwoju stowarzyszeń uchwały, a popisy sportowe wykazały wielką sprawność fizyczną młodzieży i jej gotowość bojową.

Z prac sejmikowych powiatu mławskiego.



MIKOŁAJ GODLEWSKI
Starosta Mławski

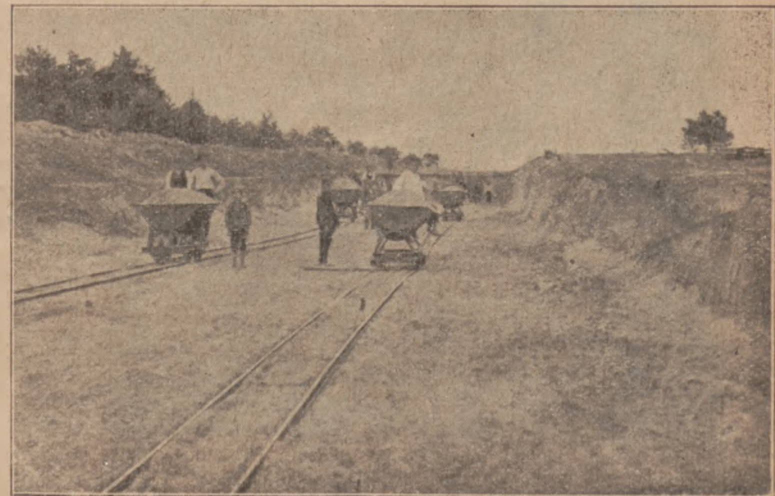


Ks. Włodzimierz GROCHOWSKI
znany działacz społeczny i samorządowy ze Strzegowa, pow. Mławskiego.

Do najwięcej zaniedbanych w d. Kongresówce należał powiat mławski. Z natury ubogi, o glebie piaszczystej i mnogich nieużytkach cieszył się w swej przeszłości wyjątkową opieką prawych dziedziców tych ziem, Piastów płockich, a szczególnie Ziemowita, Kazimierza i Wankowa (Włodzisława)

Po złączeniu Mazowsza z Koroną rozkwitał w XVI, a przechodził straszne cięgi od potopu szwedzkiego w XVII, morów i pożarów w XVIII stuleciu. Z upadkiem niepodległości Polski za wiekowej okupacji rosyjskiej, jako graniczący z Niemcami uważany był za pas bezdroży, ochraniających punkty koncentracji armji. Dość powiedzieć, że w r. 1914, obejmując 1488 klm². obszaru posiadał zaledwie 60 km. dróg bitych czyli 40 metrów na 1 klm².

Okupanci niemieccy dorzucili do tej ilości 47 klm. nowych dróg bitych. Dopiero jednak niepodległość Polski i samorząd stworzyły takie warunki, w jakich ukryte siły ludności tego powiatu mogły wydobyć się na jaw i stworzyć prawdziwe „cuda", dziś bowiem powiat należy do najlepiej zagospodarowanych w Województwie Warszawskiem. Wielki to wysiłek miejscowych obywateli i niemała zasługa dotychczasowych starostów, a zwłaszcza poprzedniego p. Zdzisława Maurycego Jaroszewskiego, wybitnego znawcy samorządu w Polsce, a niedawnego Viceministra Spraw Wewn. i dzisiejszego starosty p. Mikołaja Godlewskiego, który od lipca 1925 r. steruje tym jednym z najtrudniejszych powiatów w kraju. Najlepiej jednak niech przemówią fakty i czyny 10-u lat niepodległości.

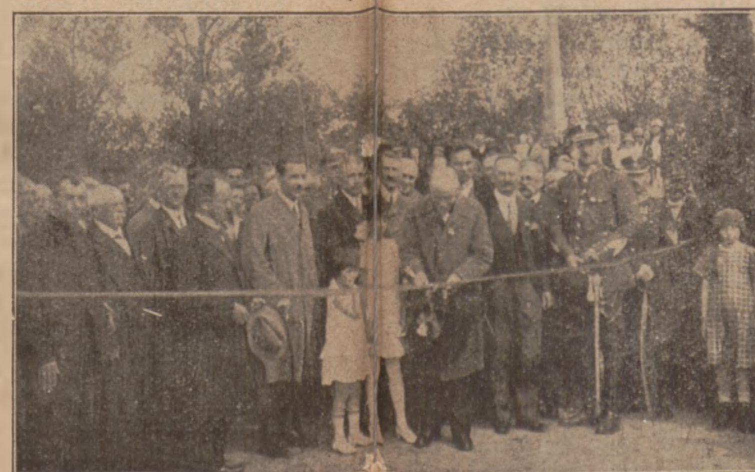


Fot. J. Milewski w Mławie.
SZOSA WOJEWÓDZKA MŁAWA—ŻUROMIN.
Fragment robót ziemnych przy przekopie Turzskiej góry.



Fot. J. Milewski w Mławie.
SZOSA WOJEWÓDZKA MŁAWA—ŻUROMIN.
Fragment szosy między wsiami Dąbrową i Zieloną.

W krótkim czasie, jeśli chodzi o sprawy drogowe, powstała cała sieć szos: Mława — Żuromin (wojewódzka), Kuklin—Janowo (państwowa), Liboradz-Radzanów. Wogóle w r. 1928 powiat liczył 71 klm. 912 m. dróg państwowych, 71 klm. 197 m. dróg wojewódzkich, 92 klm. 637 m. powiatowych, 418 klm. 600 mtr. gminnych, przy tem drogi gruntowe są szosowane na wzór amerykański, tak że i one przedstawiają doskonałe warunki komunikacyjne, każdy zaś rok dorzuca pewną ilość kilometrów dróg bitych. Zbudowano most żelazo-betonowy na Orzycu w Giewartach i na Wkrze pod Strzegowem. Krajowe Tow. Meljoracyjne uregulowało już znaczną ilość kilometrów rzeki Mławki przy pomocy rządowej, co ma kolosalne znaczenie dla powiatu. Bardzo wiele czyni sejmik dla rolnictwa i hodowli, zapewniając pomoc weterynaryjną i poparcie spółek mających na celu odwodnianie, wreszcie instruując w razie potrzeby zwracających się o to. Subsydja dla niezamożnych młodych rolników i kursy fachowe dopełniają w tej dziedzinie całości. Ogromną uwagę położył sejmik na budowę szkół i wogóle oświatę, że wymienimy tutaj gmachy szkolne w Dębsku, Mostowie, Unierzyżu, Strzegowie, Rydzyniu Szlacheckim, Zieluniu, Strzeszewach, Zielonej, Turzy, Szreńsku, Mdzewie, Kozilesie, Chojnowie, Woli Kęczewskiej i t. d.



Fot. J. Milewski w Mławie.
POŚWIĘCENIE i OTWARCIE DROGI MŁAWA—ŻUROMIN.



Ż. M. JAROSZYŃSKI
b. viceminister Spr. Wewnętrznych
dawniejszy Starosta Mławski

W dziale zdrowia i opieki społecznej także uczyniono bardzo wiele. Istnieją bowiem w Mławie: szpital ogólny pod wezwaniem św. Wojciecha na 40 łóżek, wspaniale postawiony szpital chorób zakaźnych, przychodnia dla jagliczych, cały szereg ośrodków zdrowia, przytułek dla starców pod wez. św. Wojciecha na 18 osób, żłobek dla niemowląt i sierociniec, na co zatwierdziło teraz województwo kredyt w celu zakupna ośrodka z majątku Dłutowo.

Z całych sił też popierany jest ruch społeczny zwłaszcza organizacja P. W. i W. F. a także i Straże Pożarne Ochotnicze, które ze swemi orkiestrami i bajeczną postawą wprost każdemu imponują.

Ostatnio, powiat mławski, jako jeden z pierwszych w całej Polsce wespół z przasnyskim wprowadza nowość o doniosłem znaczeniu. Jest to powołanie do działania specjalnie wykwalifikowanego na fachowych kursach instruktora obrony przeciwgazowej. Instruktor ten, objeżdżając gminy, wsie i majątki obznajmiać będzie ludność z metodami nowoczesnej najskuteczniejszej obrony przeciw gazom trującym, organizując odpowiednie oddziały L. O. Powietrznej i Gazowej Państwa oraz budując pierwsze w Polsce „schrony" i tak zwane miejsca uszczelnione.

Z przeglądu tego widać, że przez 10 lat niepodległego bytu samorząd mławski ze swym Sejmikiem, Wydziałem Powiatowym i Komisjami nie próżnował i z zaniedbanej połaci kraju uczynił powiat wzorowy, promieniujący kulturą, rozmachem tworzenia i szczerą polskością na przyległe, zakordonowe obszary bratniego nam Mazowsza Pruskiego.



Fot. J. Milewski w Mławie
SZKOŁA POWSZECHNA w STRZEGOWIE.



Fot. J. Milewski w Mławie.
SZPITAL POWIATOWY w MŁAWIE.



Fot. J. Milewski w Mławie.
SZPITAL CHORÓB ZAKAŹNYCH w MŁAWIE.



Fot. J. Milewski w Mławie.
SZOSA PAŃSTWOWA KUKLIN—JANOWO.
Fragment szosy we wsi Wieczfnia.

Akwarele Witolda Poray-Kuczewskiego na Pł. Okr. Wyst. Regj.

„Pokłosie naszej tegorocznej Płockiej Okręg. Wystawy Regjonalnej jest wyjątkowo bogate. Niedawno p. Adam Chętnik wyraził się o niej w sprawozdaniu swem w „Ziemi“, że był to po Wilnie najwspanialszy pokaz regjonalny. Szczególnie obfitym i pięknie zgrupowanym przez prof. p. Cz. Idźkiewicza okazał się Dział Sztuk Plastycznych — Malarstwa i Rzeźby, z którego część zdjęć zamieściliśmy już w numerze majowym.

Celowo wtedy opuściliśmy wystawione tam akwarele Witolda Poray-Kuczewskiego, aby móc dziś specjalnie zwrócić na nie uwagę prawdziwie miłujących piękno naszych czytelników. Akwarele te wyróżniają się niesłychanie subtelnym, a jednak pewnym i śmiałym rysunkiem. Jeśli zaś chodzi o koloryt, to bogactwo barw jest wprost zdumiewające i stanowi prawdziwą tajemnicę tego utalentowanego artysty. Weźmy choćby akwarelę „Wnętrze Katedry“, gdzie prawdziwie po mistrzowsku oddana została gra różnych tonów z malowideł Drapiewskiego w rozbłyskach wpadającego przez okna snopa promieni słonecznych. Przebajecznie zaś kolorową jest akwarela „Wnętrze kaplicy szkolnej w gimnazjum im. Marsz. Małachowskiego“.

I autor wie o tym swoim atucie, to też wykorzystywa go umiejętnie, chętnie malując swe pejzarze w krasie tak bogatej u nas w barwy „złotej polskiej jesieni“. Czy to weźmiemy „Widok z okna mieszkania p. Cierkońskiego na Plac Florjański“, czy akwarele, jakie zdobią gabinet prezydenta miasta na Ratuszu Płockim, lub gabinet architekta miejskiego, wszędzie dominuje nastrój bogatej jesieni.



AWARELE W. KUCZEWSKIEGO na P. O. W. R.

„Wnętrze katedry“, „Gmach Tow. Naukowego“, — „Kaplica na cmentarzu“, „Pałac Biskupi“. — U spodu rzeźba T. Miszewskiego „Pieta“.

Z tego już wypływa jako konsekwencja, że nasz artysta jest także świetnym w oddawaniu efektów zimowych. Jego śnieg skrzy się kryształkami przy mrozie lub chlapie podczas odwilży.

Szkoda, że nie widzieliśmy portretów pędzla artysty, gdyż i one muszą mieć te pierwszorzędne zalety uszlachetnionego myślą twórczą realizmu. Natomiast jako karykaturzysta p. Kuczewski jest szeroko znany.

Na zakończenie chcielibyśmy tylko podkreślić jedno: poza dużemi walorami artystycznemi, akwarele p. W. Kuczewskiego mają dla Płocka niesłychaną wartość, gdyż ilustrują współczesność z drobiazdową wprost dokładnością, a przyznać trzeba, że artysta wybiera wspaniałe motywy dla swych dzieł, ukazując piękno stolicy Mazowsza Płockiego ze stron najefektowniejszych, a mało znanych (kościołek na cmentarzu, synagoga i t. d.),

Na pochwałę płocczan należy zaznaczyć, że akwarele p. Kuczewskiego znajdują u nas chętnych nabywców.

Najgorzej zatem, wbrew pesymistom, w Płocku ze sztuką jeszcze nie jest, a prawdziwy talent budzi u nas zawsze szczere uznanie.

(—k—)

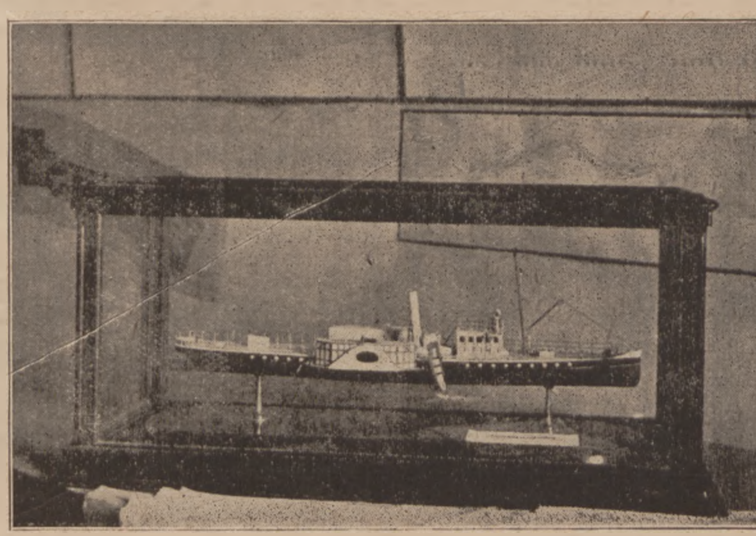
Żegluga na Okręgowej Wystawie Regjonalnej w Płocku.

Dział Żeglugi na Okręgowej Wystawie Regjonalnej 1929 r. w Płocku, jako bardzo ważny ze względu na charakter rolniczy naszej części Mazowsza Płockiego i najtańszej dla ziemiopłodów komunikacji wodnej — potraktowany był nader poważnie. Na pierwszem, oczywiście, miejscu wymienić należy Zarząd Dróg Wodnych w Płocku, który zobrazował nam za pomocą lotniczych zdjęć fotograficznych jeszcze z czasów okupacji niemieckiej stan zamulania się rzeki, aby obok tego wykazać dowodnie, co sposobami gospodarczemi już wykonane zostało w celu uregulowania Wisły.

Podziwiać również można było stan prac nad budową portu płockiego w Radziwiu, a wielkie głazy granitowe wydobywane z dna Wisły wykazywały dowodnie podwójną korzyść prac regulacyjnych, a mianowicie usuwanie tyle niebezpiecznych dla żeglugi raf przy jednoczesnem zdobywaniu doskonałego materjału czy budowlanego czy brukarskiego.

Firmy żeglugowe wystąpiły w liczbie 2. Pierwszą z nich była najstarsza i najbardziej zasłużona dziś na Wiśle firma pp. St. i J. Górnickich w Płocku. Historję jej rozwoju opisywaliśmy w swoim czasie na łamach „Mies. Illustr.“, to też obecnie ograniczyć się nam wypada do stwierdzenia, że założoną ona została w r. 1885, przed wojną posiadała 12 statków parowych, 40 berlinek i 20 przystani, a obecnie rozporządza już taborem rzecznym w ilości 9 statków parowych, 13 barek i 15 przystani, co jest tembardziej podziwu godnem, ponieważ firma ta poniosła olbrzymie straty w latach wojny światowej.

Drugą z nich to Tow. Żeglugi Parowej na rzece Wiśle p. f. „Ch. Ro-



Fot. J. Ostrower, właśc. firmy „Rembrandt“ Płock.
Model statku rzecznego płaskodennego stoczni „Schichau“.

gozik“, które także poniosło w czasie wojny olbrzymie straty w kapitale, gdyż założone w 1889 r. wyróżniało się tem, że statki jego urządzone były nader wytwornie, a nawet luksusowo i pierwsze posiadały oświetlenie elektryczne, lustra, bogato wybijane pluszem lub skórą kanapy i t. d.

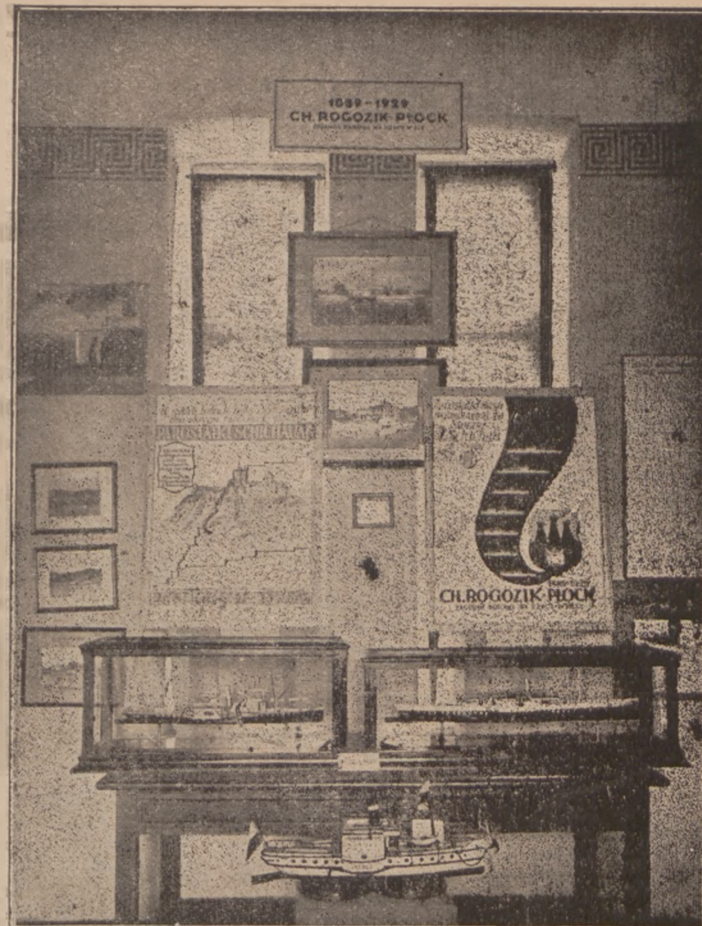
Z nader ciekawemi pokazami wystąpiła stocznia „Schichau“ w Elblągu, która przed wojną jeszcze dostarczała swe statki wszystkim ówczesnym firmom żeglugowym na Wiśle. Obecnie otworzyła ona stocznię w Gdańsku, a na naszej Okr. Wystawie Regjonalnej zademonstrowała precyzyjnie wykonane modele swych statków.

Modele te zachwycały znawców dokładnością wykonania ściśle według skali. Były to, jak zresztą widać z naszych reprodukcyj małe arcydzieła tego kunsztu. Szczególniej znawcy oceniali wysoce szlachetną t. zw. „linję statków“. Ale bo też firma „Schichau“ stała się wszechświatowej sławy dzięki swym wytworom w dziale budowy statków na rzeki nieuregulowane i doszła do szczytu pomysłowości w konstrukcji ich na zupełnie płytkie wody.

Ciekawemi były niezmiernie wykresy firmy, pokazujące ilość zbudowanych przez nią statków dla okręgu rzecznego Wisły. Wynika z nich, że od roku 1857 do 1925 wybudował „Schichau“ dla tego okręgu 61 różnych jednostek, przyczem Płock był największym odbiorcą, bo 18 statków, a mianowicie: firma St. Górnicki „Mazur“, „Krakus“, „Polka“, „Sokół“, „Mazur II“, „Krakus II“, Górnicki i Belzstein: „Sokół II“, Górnicki i S-ka: „Kurjer“; Ch. Rogozik: „Wanda“, „Herold“, „Goniec“, „Sport“, „Herold II“, „Goniec II“; Tow. „Merkury“: „Płoczczanin“, „Nadwiślanin“, „Merkury“, Stern & Tabacznik: „Mars“.

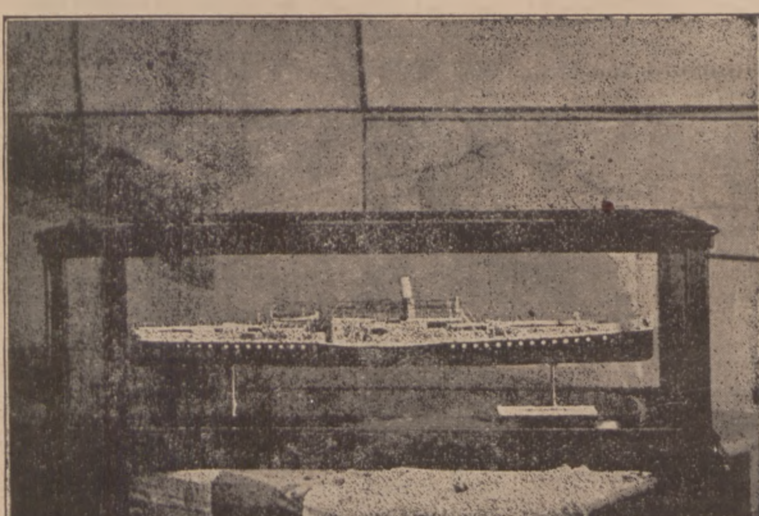
Włocławek też chętnie nabywał statki „Schichaua“, a mianowicie: firma Jan Ciechanowski: „Włocławek“, „Kujawiak“, „Przyjaciel Publiki“, M. Tabacznik & Gostyński: „Nowa Praga“, A.Wocharzt: „Konkurent“, M. L. Lewtoff i Ska: „Polonez“, „Nowa Aleksandrina“, L. Stern & Ska: „Gwiazda“. Warszawa, Grudziądz, Chełmno, Gdańsk, Modlin, Bydgoszcz były również stałymi odbiorcami firmy Schichau'a, gdyż wszystko co z tej stoczni wychodzi odznacza się obok elegancji, najwyższą praktycznością i zastosowaniem coraz to nowych udogodnień i udoskonaleń, zarówno w dziale ułatwień nawigacyjnych, jak i w dziale maszyn. Bardzo dobrze zrobiło kierownictwo Wystawy, że tak potraktowało Dział Żeglugi, gdyż Płock ma aspiracje do posiadania kiedyś w swych murach szkoły nawigacji rzecznej, a do tego pokaz na Wystawie powinien się bardzo przyczynić.

P.



Fot. J. Ostrower
właśc. firmy „Rembrandt“, Płock.

Ogólny widok stoiska Żeglugi Parowej na rzece Wiśle
p. f. „Ch. Rogozik“.



Fot. J. Ostrower, właśc. firmy „Rembrandt“, Płock.

Model statku rzecznego płaskodennego stoczni „Schichau“.

Z kroniki towarzyskiej.

W dniu 1 lipca 1929 roku w kościele Marjackim w Krakowie brat pana młodego Ks. Dr. B. Rosiński pobłogosławił związek małżeński między panną Teodorą Rościszewską, córką ziemian z Łempina na Mazowszu Płockiem a p. Antonim Watta-Rosińskim, synem Magdaleny z Rychterów i Ludwika Rosińskiego, tyle u nas w Płocku znanego i zasłużonego redaktora-jubilata, założyciela i długoletniego kierownika pierwszego w Płocku pisma codziennego „Kurjer Płocki“, oraz redaktora wielu innych pism, jak „Mazura“, „Głosu Harcerza“, „Przyjaciela Dzieci“, oraz wydawcy licznych i prawdziwie pomnikowych dzieł, a obecnie właściciela „Księgarni Ziemi Mazowieckiej“, kawalera orderu papieskiego „Bene Merentium“.



Najważniejsze wydarzenia

w czerwcu 1929 r.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

— 2 czerwca odbyła się w bazylice św. Piotra w Rzymie uroczystość kanonizacji ks. Bosko, założyciela zakonu Salezjanów.

— 7 czerwca odbyła się oficjalna wymiana dokumentów do układu lateraneńskiego między Watykanem i Włochami. Dokumenty wymienili osobiście Mussolini i kardynał Gaspari. Stolica Apostolska otrzymała przytem pakiet bonów państwowych za miljard lirów oraz kredyt w banku na 750 miljonów.

— Komitet Rady Ligi Narodów zebrał się na narady w Madrycie.

— Pomiędzy meksykańskim prezydentem a przedstawicielem Stolicy Apostolskiej nastąpiło porozumienie i zawarty został układ zabezpieczający wolność kościoła katolickiego w Meksyku.

— Sowiety gromadzą wojska przeciwko Chinom. Pierwsze oddziały już przekroczyły granicę syberyjską i wkroczyły do Mandżurji.

— Prezesem Rady Komisarzy ludowych w Sowietach po Rykowie został Syrcow.

— „Zeppelin" podjął nowy przelot nad Atlantykiem do Ameryki, ale musiał z drogi zawrócić i wylądować we Francji z powodu uszkodzenia silników.

— Chiński generał Feng ogłosił utworzenie z kilku północnych prowincyj Chin nowej północno-chińskiej republiki. W sojuszu z Moskwą ma ta republika podjąć walkę z rządem nankińskim i dyktatorem Czang-Kai-Szekiem.

— W Anglji odbyły się wybory do nowego parlamentu. Trzy partje ubiegały się o mandaty. Najwięcej zdobyła partja pracy socjalistyczna, gdyż blisko połowę, następnie konserwatywna, która dotąd miała znaczną większość, a najmniej liberalna.

— Rząd chiński zerwał stosunki dyplomatyczne z Sowietami i zamknął swoje placówki dyplomatyczne w Rosji.

— W Chinach przy ujściu rzeki Whangpu wojska rządowe stoczyły bitwę z piratami, przyczem zginęło 1000 piratów, zatonęło 200 łodzi, a 250 dostało się do niewoli.

— Amanullah, Król Afganistanu, nie zdoławszy wypędzić uzurpatora Habibullaha, dawnego woziwodę, opuścił razem z całą rodziną Afganistan i przeniósł się do Indyj, a później do Europy. Bagaże króla zabrały wojska Habibullaha.

— Prezydentem republiki greckiej wybrano ponownie Konduriotisa.

— Nową Zelandję nawiedziło trzęsienie ziemi. Miasteczko Lyell, liczące kilka tysięcy mieszkańców znikło z powierzchni ziemi.

— Pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją wynikł ostry zatarg z powodu aresztowania przez Węgrów na stacji granicznej Nemeti czeskiego urzędnika kolejowego pod zarzutem szpiegowstwa. Czesi wstrzymali ruch pociągów przez Nemeti, Węgrzy rozpoczęli bojkot czechosłowackich uzdrowisk.

SPRAWY POLSKIE.

— Prymas Polski kard. Hlond udał się do Rzymu samolotem.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej po dwutygodniowym pobycie w Poznaniu celem otwarcia i zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej powrócił do Warszawy.

— Specjalna Komisja dokonała objęcia zakupionego przez rząd w Pieninach terenu pod Park Narodowy, który obejmuje część przełomu pienińskiego od Trzech Koron do Potoku oraz przylegające tereny.

— Nowy Chorzów pod Tarnowem ma się nazywać Mościce, jak to zaproponowały rady gminne tej miejscowości i na co Pan Prezydent się zgodził.

— Do Białej Podlaskiej sprowadzono z Wiednia relikwje patrona Podlasia, św. Józefata, który śmierć poniósł za unję.

— W połowie czerwca ks. kard. Hlond poświęcił na lotnisku Taliedo we Włoszech samolot „Polonia", przeznaczony do lotu transatlantyckiego.

— Pan Prezydent udał się w 10 dniową podróż po Wołyniu.

— 29 czerwca odbył się w Poznaniu wielki zlot Sokołów. Do ćwiczeń stanęło około 10 tysięcy. Uczestników zgłoszono około 25 tysięcy. Wśród nagród dla zwycięzców w zawodach były dary Prezydenta Francji, Czechosłowacji, króla Jugosławji, ks. Yorku.

— 29-go czerwca przybyły do Krakowa z Turcji zwłoki generała Bema, które przewieziono po uroczystościach do mauzoleum w Tarnowie.

w lipcu 1929 r.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

— 38 państw złożyło protest przeciwko nowej taryfie celnej Stanów Zjednoczonych.

— Chiny zaaresztowały całą administrację sowiecką kolei mandżurskiej i same objęły jej zarząd. Wywołało to podjęcie przez Sowiety kroków wojennych przeciw Chinom.

— W Berlinie nastąpił wybuch w wielkiej fabryce tlenu. W promieniu pół kilometra wypadły wszystkie szyby.

— Sowiety zwróciły dyplomatom chińskim ich papiery i Chińczycy wyjechali z Rosji.

— Pakt pokojowy Kelloga zaczął obowiązywać od 24 lipca po zatwierdzeniu go przez Japonję, piętnaste i ostatnie z państw, które podpisały ten pakt.

— We Francji ustąpił premjer Poincaré z powodu choroby, gabinet objął Briand, już po raz trzynasty jako premjer.

— Z Nowego Yorku przeleciał Atlantyk samolot „Pathfinder", który wylądował w Hiszpanji, poczem zaraz odleciał do Rzymu.

— W Rumunji wykryto spisek, który miał na celu obalenie obecnego rządu i ogłoszenie dyktatury wojskowej.

— W Pradze Czeskiej wśród różnych uroczystości w związku z 1000-leciem śmierci św. Wacława odbył się wielki zlot katolickich organizacyj gimnastycznych z „Orłem" na czele.

— W Moskwie zburzono świątynię Cudownej M. Boskiej Iberyjskiej. Obraz ukryto.

— Pierwszą maszynistką kolejową na świecie została Hiszpanka Marja del Pilar Carcada.

SPRAWY POLSKIE.

— 1 lipca weszła w życie polska procedura sądowa karna, która zastąpiła obowiązujące dotychczas procedury rządów zaborczych.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych wydał orędzie, wzywające naród amerykański do uroczystego obchodu 150-ej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego w d. 11 października roku bieżącego.

— Do Gdyni przybyła z wizytą eskadra włoskiej floty wojennej, złożona z 2 okrętów.

— Prymas Anglji, ks. kard. Bourne, odwiedził Polskę.

— Magistrat bydgoski podwyższył o 5 groszy cenę biletu tramwajowego, przeznaczając całkowity z tego dochód na kupno statku handlowego „Bydgoszcz".

— 5 lipca zginął śmiercią tragiczną jeden z najznakomitszych taterników polskich, dr. Mieczysław Świerz, podczas wchodzenia zachodnią ścianą na Kościelec.

— W lipcu przybyło do Polski na kolonje letnie z zagranicy 6000 dzieci polskich.

— 6 lipca złożono prochy gener. Bema w sarkofagu w Tarnowie.

— Z powodu 100-ej rocznicy śmierci twórcy teatru polskiego, Wojciecha Bogusławskiego, odbyło się w Warszawie przedstawienie na Rynku „Krakowiaków i Górali" oraz otwarto w Salach Redutowych wystawę teatralną.

— Powódź w wojew. Stanisławowskiem wyrządziła szkody na 12 i pół miljona złot. Woda zniszczyła 770 mostów, 294 domy, 52 tysiące morgów ziemi.

— W Warszawie spłonęły wielkie składy wojskowe saperskie. Straty wyniosły 2 miljony złotych.

— Na zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta odbyło się d. 10 lipca uroczyste posiedzenie reprezentantów 7 organizacyj rolniczych z okazji połączenia się ich w jedno Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych.

— Po kilkodniowej burzy w nocy z 11 na 12 lipca nastąpiła katastrofalna powódź na Pokuciu, wyrządzając na dziesiątki miljonów złotych strat. Na miejsce drogi Kuty-Hryniawa przeniosło się główne koryto Czeremosza.

— 13-go lot transatlantycki majorów Kubali i Idzikowskiego, którzy wskutek defektu motoru musieli lądować na wyspie Graciozie w archipelagu azorskim, przyczem podczas lądowania uderzając o kamień aparat zapalił się i spłonął doszczętnie. Major Idzikowski został zabity, major Kubala odniósł ciężkie rany.

— 15 lipca Pan Prezydent przybył do Krakowa na dwutygodniowy pobyt. Zamieszkał na Wawelu, przyczem odwiedził szereg miejscowości małopolskich.

Z Mazowsza Rawskiego.

Pokaz rolniczo-hodowlany w Sochaczewie. Z inicjatywy starosty sochaczewskiego p. T. Reindla odbędzie się w Sochaczewie w dniu 1 października r. b. pokaz rolniczo-hodowlany, urządzony przy współudziale samorządu powiatowego, organizacyj rolniczych, kół młodzieży wiejskiej i młodzieży szkolnej powiatu sochaczewskiego.

Wystawa Regjonalna w Łowiczu. D. 16 czerwca r. b. otwartą została uroczyście Wystawa Regjonalna w Łowiczu obrazująca teren Mazowsza Rawskiego i działalność na tym terenie.

W d. pomisjonarskim a obecnie gimnazj. gmachu pomieszczono eksponaty pow.: łowickiego, skierniewickiego, kutnowskiego, sochaczewskiego i rawskiego. Wspaniałe wykresy ilustrowały rozwój gospodarki samorządowej tych powiatów, ale prawdziwie zaimponowały zbiory etnograficzne i bajecznie kolorowa sztuka ludowa „księżaków". Zwłaszcza zachwycała „izba łowicka", odtworzona z pedantyzmem w szczegółach. Tkliwe wzruszenie wywoływał dział, gdzie zgromadzono pamiątki po Fr. Chopinie, a istotnie wiele podniosłych wrażeń dał zwiedzającym dział sztuki z przebajecznemi fantazjami architonicznemi St. Noakowskiego, który tutaj kończył gimnazjum i pracami A. Kędzierskiego, tworzącego świetne typy ludowe łowickie.

Otwarcie wystawy było związane ze Zjazdem działaczów regjonaln., a wieczorem wystawiono ciekawe w swym naturaliźmie „Wesele Łowickie" oryginalnie improwizowane przez samychże wieśniaków.

Wartości nieprzemijające nigdy.

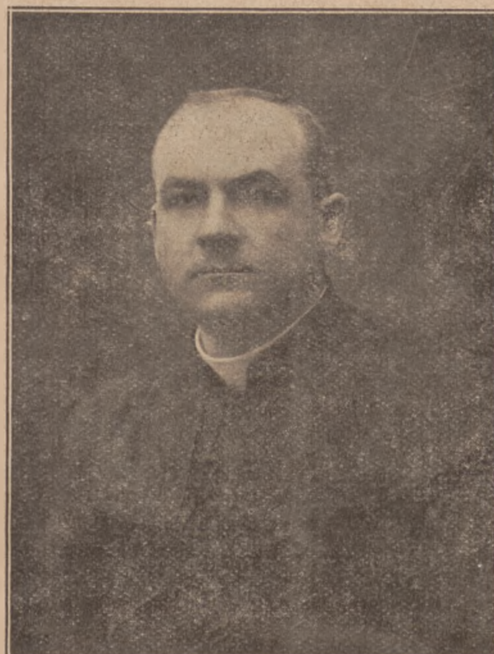
W trosce życia powszedniego, w ciężkiej walce o byt nie zdajemy sobie sprawy, że są wartości, trwalsze od spiżu i granitu, piękniejsze i wspanialsze od złota i djamentów — wartości ducha czystego, wzniosłego i promiennego! A jeśli jeszcze z łaski niebios otoczy je swą oprawą prawdziwy talent Boży, to wartości te nieprzemijają, jak wszystko inne co z ciała, co z grubej materji. I twórcom także wprawdzie trzeba umrzeć, aby żyć... we wdzięcznej pamięci ludzkości, bo za życia zwykle nie jest się docenianym, gdyż „nikt nie jest prorokiem między swymi", ale zato żyć się będzie wiecznie!

Dziesięć lat minęło od zgonu ś. p. Ks. Adama Maciejowskiego, wzorowego kapłana, złotoustego kaznodzieji, entuzjastycznego działacza społeczno-narodowego i wielkiego naszego poety płockiego. Niepostrzeżenie, zda się, minęło owych lat dziesięć walk, bojów, zwycięstw i porażek, a postać ś. p. ks. Adama Maciejowskiego nietylko nic nie straciła ze swego uroku, nie zmalała, ale przeciwnie wzrosła i rośnie ciągle wśród nas swemi wartościami nieprzemijającemi. Zwłaszcza staje przed nami potężny ś. p. Ks. Adam w swem przedziwnie wiązanem słowie polskiem, jako poeta. Sztuka, talent, natchnienie — to wartości nieprzemijające, to nie majątek, który można stracić, to nie teorja, którą można zbić, to nie sympatja, która może się rozwiać, to nie urok ciała, który może zblednąć, to nie wrażenie, które może utonąć w mgle wspomnień — to skrawek ducha, który nie przemija. I, gdyby nawet nie było takiego idealnego przyjaciela po „lirze", jakim okazał się ks. Ignacy Charszewski, który wydał obecnie tomik poezji ś. p. ks. Adama Maciejowskiego — ja wierzę, że znalazłby się, że musiałby znaleźć się ktoś, coby je wydał, gdyż one są piękne, natchnione, a przez to owiane prawdą, więc nie przeminą. Ale posłuchajmy z tego zbiorku, choćby trochę tylko myśli i pieśni, by nam się trud życia stał lżejszy:

Nie, tym co ufni w potęgę złota,
Gardzą szlachetną bracią ubogą,
Staną otworem niebieskie wrota...
Tam się odmienną podąża drogą.
Królestwo Boże — ten tylko bierze,
Kto miłość Bożą najwięcej ceni,
A pompą świata pogardza szczerze:
Ubodzy duchem — błogosławieni!

Jaka z tego bije wiara i moc ufności! Ale to dla innych, dla bliźnich, bo sam twórca jest samotny, jak to widzimy w takiej choćby strofie:

Dżdżysty wieczór listopada...
Wicher wstrząsa węgły domu,
Moja twarz znękana... blada;
Niewiadoma jest nikomu
Gorzka tęskność duszy mojej,
Niczem nikt jej nie ukoi.



Ś. p. ks Adam Maciejowski

Teraz dopiero widzimy jakim bohaterem jest poeta „nikt go niczem nie ukoi", lecz on sam nie tylko ukoi, ale i zagrzewa wszystkich;

Tym, co duszą nieśmiertelni,
Pełzać w prochu nie przystoi,
Ale naprzód, coraz dzielniej,
Iść do światła, bracia moji!

Dla siebie poeta nie pragnie nic, a jedynie:

Lirnikiem Bożym chciałbym być,
opiewać Bożą chwałę
I wieńce Bogu z pieśni wić
Przez życie swoje całe.

Wreszcie zostawia nam taki legat do spełnienia w jego imieniu:

Niesnaski bratnie chciałbym znieść
I walkę o kęs chleba,
Rozbudzić w sercach ludzkich cześć
Do tego co jest z Nieba.

Oto kilka pereł z tych wartości nieprzemijających.

Pełno ich w tomiku wydanym obecnie przez druha poety pod tytułem: Ks. Adam Maciejowski „Z nad Buga, Sierpienicy i Wisły" w dziesięciolecie zgonu autora wydał Ks. Charszewski. — Włocławek. 1929. Drukarnia Diecezjalna.

Uważam, że powinny one być przedmiotem nauki dziatwy szkolnej na Mazowszu Płockiem, tyle w nich zdrowych, dobrych i podniosłych myśli. Nadto wyrażam przekonanie, że choć to trud niemały, ale należałoby wydać niedługo i tom drugi „Poezji" Ks. Adama Maciejowskiego. Tkwią one w rocznikach „Mazura" i „Kurjera Płockiego". Poeta-patrjota dożył dni jaśniejszych i słońca Niepodległości — jakież skarby muszą się kryć w poezjach jego z z tych czasów? Podając ten projekt uważam, iż nietylko spłacam dług wdzięczności, gdyż nie kto inny jeno przedwcześnie zmarły nieodżałowanej ś. p. Ks. Adam wprowadził mnie w rzesze czytelników płockich, pisząc swą przedmowę do skromnego zbiorku mych „Figlików uciesznych" w 1917 r., ale naprawdę przysługuję się literaturze ojczystej, gdyż istotnie napewno ujrzelibyśmy jeszcze nowe inne „wartości nieprzemijające".

Konstanty Bolesta-Modliński.

Odznaczenie firm płockich na P. W. K.

Na P. W. K. odznaczone zostały następujące firmy płockie: Wł. Nowicki szkółki drzew i krzewów owocowych — wielkim medalem złotym i małym srebrnym za estetyczne stoisko, Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych M. J. Sarna, medalem srebrnym, oraz Fabryka Win i Przetworów owocowych W. Popkowski i S-ka — listem pochwalnym.

Z Kujaw.

Odsłonięcie pomnika R. Traugutta w Ciechocinku odbyło się d. 18 sierpnia r. b. Odsłonięcia dokonał wojew. warszawski p. St. Twardo, a poświęcenia J. E. ks. Biskup K. Radoński.

Poświęcenie kaplicy w Wieńcu, powstałej z inicjatywy ks. kan. Pruskiego, dokonał d. 17 sierpnia r. b. J. E. ks. Biskup Karol Radoński.

Wystawa elektryczna we Włocławku odbyła się w czerwcu r. b. i dała prawdziwe pole popisu miejscowym firmom elektrotechnicznym.

Z półek księgarskich.

Ukazało się drugie wydanie „**Burza od Wschodu**“ Marji Dunin-Kozickiej. O książce tej zaleconej przez Międzynarodową Komisję Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów w Genewie słusznie pisze w swej przedmowie Prof. St. Estreicher: „Niektóre opracowane przez autorkę epizody, jak dzieje męczeńskie Własowa (str. 359) albo opowiadanie o awanturniczej ucieczce Liwena z bolszewickiego statku na Dnieprze (str. 379), stanowią dokumenty historyczne, rzucając światło na tragiczne losy inteligencji rosyjskiej, prześladowanej przez los dziejowy równie srogo i w podobny sposób, jak żywioł polski na Kresach“. (Wyd. Domu Książki Polskiej w Warszawie. Cena 6 zł.).

W serji dzieł Josepha Conrad-Korzeniowskiego ukazało się nowe arcydzieło „**Ocalenie**“, mistrzowsko tłomaczone przez Anielę Zagórską.

Tematem powieści jest wprost niesłychana przygoda jak na koniec ub. stulecia, kapitana i właściciela brygu „Błyskawica“, Lingarda, która miała miejsce wśród wybrzeży tysiąca wielkich i małych wysp Malajskiego archipelagu. Na płytkich wodach tego morza, nie wchodzi w grę walka okrętu z rozszalałym żywiołem, jak to ma miejsce w wielu powieściach Conrada, lecz walka uczuć ludzkich z rozszalałemi namiętnościami zbudzonemi nieoczekiwaną fatalnością zbiegu okoliczności lub jak kto chce, nieubłaganem przeznaczeniem, wypełnianiem się losu wszystkich bohaterów opowieści.

„Ocalenie“ jest dla dorosłych czytelników tem, czem jest dla młodzieży nieśmiertelny „Robinson Kruzoe“: książką wieczyście młodą i ciekawą. (Wyd. Domu Książki Polskiej w Warszawie. Cena za 2 tomy 15 zł.

„**Przez Urjanchaj i Mongolję**“—Kamila Giżyckiego powinno się znaleźć w każdej bibljotece żołnierskiej i być czytanem przez wszystkie formacje przysposobienia wojskowego, nie mówiąc już o tem, że jako jeden z dokumentów polskiej martyrolologji w latach wielkiej wojny, powinno zainteresować wszystkich Polaków. Bowiem do nielicznych szczęśliwych należał autor książki niniejszej, który przez piaski pustyni Gobi, przez Mandżurję, Mongolję i Urjanchaj, dotarł drogą okrężną do Ojczyzny. (Wyd. Domu Książki Polskiej w Warszawie. Cena 7 zł.).

Narcyza Żmichowska „**Biała Róża**“ ukazuje nową fizjognomikę autorki „Poganki“. Tam olśniewa polotem wyobraźni, tutaj uderza intuicją psychologiczną. Obie te powieści są — na owe lata, u nas — fenomenem tego, co dziś się nazywa modnie introspekcją; wyrazem zadziwiającej zdolności wieloplanowego ujmowania spraw i ludzi.

Jesteśmy przekonani, że kiedy poznamy Żmichowską na nowo, już nie pozwolimy jej popaść w owo czcigodne zapomnienie, na które doprawdy nie zasłużyła. (Wyd. Domu Książki Polskiej w Warszawie. Cena zł. 4.80).

Wielu przypuszczało, że ogłoszeniem „Pamiętników literackich“ Józef Weysenhoff zamknął okres własnej twórczości. Tymczasem niedługo potem ukazało się świetne studjum jego pióra o Cazin'ie wraz z tłumaczeniem czterech nowel tego znakomitego prozaika francuskiego,— obecnie zaś dzielimy się z czytelnikami radosną nowiną: autor „Sobola i panny“ napisał nowy „romans“ p. t. „**Jan bez ziemi**“. W romansie tym znakomity nasz pisarz zamknął dwa swoje ukochania: dawne wspomnienia ściślejsze, litewsko-białoruskiej ojczyzny, upostaciowane zwłaszcza w osobie głównego bohatera powieści, Jana Skumina, i nowsze — pełne prawdziwego, jakże zasłużonego, szacunku umiłowania Wielkopolski, które wygląda z każdej karty „Jana bez ziemi“, a szczególniej zawarło się w postaciach Ambrożego Radomickiego i Dosi Tolibowskiej. Jest to jak gdyby jakaś nowa, wymarzona przez autora „unja“ Zachodniej Polski ze Wschodnią, w „romansie“ zrealizowana w małżeństwie Skumina z Dosią. Powieść jest zbudowana według reguł „klasycznej“ formy pięknopisarstwa, zwięzła i naturalnie prosta bez patosu.

O języku powiedzieć można, że jest to polszczyzna kryształowa, przeczysta —weysenhoffowska. (Nakład Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 10).

Hurtownia księgarska Dom Książki Polskiej w Warszawie, grupująca u siebie coraz większe ilości wydawnictw księgarskich i prywatnych wydała, świeżo katalog swoich wydawnictw oraz książek otrzymanych na skład główny.

Obszerny, starannie opracowony, katalog zawiera około 6000 dzieł z wszelkich działów wiedzy. Materjał tu zgromadzony jest doskonałym podręcznikiem dla powstających bibljotek i czytelń, względnie dla tych, którzy chcą skompletować swoje zbiory.

Na żądanie katalog można otrzymać bezpłatnie u wydawcy lub w każdej księgarni.

„W ostatnim czasie ukazał się z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, **album Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych**, zespołu obejmującego na 1 stycznia 1929 roku zgórą 3.600 spółdzielni rolniczych na całym obszarze Rzeczypospolitej i zrzeszającego 765 tysięcy członków, niemal wyłącznie z pośród warstw drobnych rolników. Album ozdobiony jest bogato ilustracjami, które są fotografjami portretów, map, wykresów i zdjęć wystawionych w Pawilonie Spółdzielczości Rolniczej na Wystawie w Poznaniu. Opatrzony odpowiedniem tekstem, daje jasny i wyczerpujący obraz na całość ruchu spółdzielczego w rolnictwie polskiem“.

Bezpieczeństwo pożarowe woj. warszawskiego. Najnowszy, czwarty z rzędu tom wydawnictwa Bibljoteki Woj. Warszawskiego poświęcony zagadnieniom bezpieczeństwa pożarowego, jest pracą zbiorową, układu i pióra wybitnych znawców spraw pożarniczych o kwestjach w tej dziedzinie dziś najtrudniejszych.

Po krótkim wstępie, uzasadniającym potrzebę wydania tego rodzaju książki podaje on tekst Rozporządzenia Wojewody Warszawskiego z dn. 31 maja 1929 r. w sprawie zapobiegania pożarom wraz z wyczerpującym komentarzem p. J. Kowalczewskiego.

Obecny stan Obrony Przeciwpożarowej omawia w obszernym artykule p. K. Wysznacki. Na dalszych kartkach książki p. W. Mierzanowski, kreśli historję rozwoju pożarnictwa w Polsce od jego zaczątków do chwili obecnej, a p. Jędrzejewicz przedstawia rozwój straży pożarnych na terenie Woj. Warszawskiego od chwili odzyskania Niepodległości do dnia dzisiejszego.

Druga, instrukcyjna część książki zawiera artykuł p. H. Łuszkiewicza p.t. Wyszkolenie straży pożarnych, — Instrukcje do ćwiczeń ze sprzętem strażackim, opracowaną po raz pierwszy w całości przez insp. Mierzanowskiego i podinsp. Łuszczkiewicza, oraz Dr. K. Łazarowicza—problem ratownictwa z punktu widzenia potrzeb i zadań strażackich.

Skład Główny mieści się w „Domu Książki Polskiej“, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 8. Cena 2 zł. 50 gr.

„**Poezje**“ Wojciecha Słowińskiego są przepojone wielkiem umiłowaniem polskości i Polski. Usterki językowe, pewne naiwności, myszką trącące z czasów schyłku romantyzmu, oraz pewna napuszoność stylu, który staje się niezrozumiały, jak naprzykład w takiem zdaniu:

„Z lat dawnych rój coś gna i pędzi
„I kędyś mknie
„Jak biały grzbiet łabędzi! (cóż to za rój obsiadł autora i to od tylu lat dawnych!) winny być darowane, gdyż żyje on i mieszka stale w... Berlinie, gdzie jest towarzyszem sztuki drukarskiej, tembardziej, że tak bardzo kocha Polskę, o czem świadczyć może choćby taka strofa:

Ojczyzno, Polsko!
Te dwa wyrazy
Są jak modlitwa nam święte,
Bez skazy,
Co na tułactwie nas silą i poją
I w walce ducha hartują
I zbroją.

Z żałobnej karty.

Ś. p. ppłk. Dr. Adolf Maciesza.

Niespodziewanie w niedzielę z d. 30 czerwca na 1 lipca 1929 r. umilkło jedno z najżywiej bijących dla Polski serc — serce podpułkownika dr. Adolfa Macieszy.

Urodzony dnia 17 czerwca 1878 roku w Tomsku na Syberji, syn powstańca z 1863 r., Stefana i Karoliny z Gintowtów, po ukończeniu szkoły realnej w Tomsku — wyjechał do Lwowa, aby tam czerpać ze skarbnicy wiedzy — naukę.

Na skutek zatargu z policją przenosi się znów na obczyznę — do Zurychu, a następnie w r. 1903 do Krakowa, gdzie kończy medycynę. Poświęciwszy się pracy naukowej, zostaje asystentem Katedry Patologji Doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego i na tem stanowisku zastaje go wojna światowa.

Na pierwszy apel do boju o wolność Polski, staje młody lekarz i dnia 14 sierpnia 1914 r. przydzielony do 1 pułku legjonów, walczy o niepodległość do 22 października.

Ciężko ranny odchodzi do szpitala do Wiednia. Jako niezdolny do służby linjowej pełni w 1916 roku obowiązki lekarza komendy grupy, w 1917 r. powołany zostaje do komisji wojskowej Tymcz. Rady Stanu.

Po uzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. przydzielony zostaje do adjutantury Naczelnego Wodza, oraz zostaje szefem biura kapituły orderu „Virtuti Militari".

Dnia 31-go marca 1928 r. zostaje przeniesiony w stan spoczynku, poczem wybrany z okręgu Płockiego posłem na Sejm, gdzie należał do klubu B.B.

Ś. p. ppłk. Maciesza odznaczony był orderem „Virtuti Militari" V klasy, Krzyżem Walecznych poraz drugi, Polonią Restitutą IV kl., Krzyżem Kawalerskim Legji Honorowej, Krzyżem oficerskim orderu Gwiazdy Rumuńskiej, Krzyżem Kawalerskim belgijskiego orderu Korony, Krzyżem Kawalerskim jugosłowiańskiego Orła Białego.



Ś. p. ppłk. Dr. Adolf Maciesza,
Poseł Płocki na Sejm.

Z Płockiem wiązało go szczere umiłowanie miasta, gdzie przez lat tyle mieszka i działa brat jego Dr. Al. Maciesza. To też nie było dziełem przypadku, że właśnie po tylu latach niewidzenia żołnierza polskiego do Płocka wkroczył d. 29.IX-1916 roku pierwszy oddział legjonowy pod wodzą kpt. Pasławskiego, ppor. Danka i ppor. Dr. Adolfa Macieszy. Chciał on pierwszy wieścić nam dobrą nowinę o mieczu polskim, co po latach niewoli znowu błysnął na świecie, by rozsławić i oswobodzić Ojczyznę miłą.

Czczony i szanowany przez podwładnych, przełożonych i kolegów, a nawet przez przeciwników politycznych na terenie parlamentarnym, odszedł od nas przedwcześnie, okrywając bólem i żałobą nietylko rodzinę, lecz i wszystkich tych co go poznać mieli możność. To też natychmiast na wiadomość o zgonie Prezes Rady Miejskiej m. Płocka śle do wdowy następującą depeszę, będącą odbiciem naprawdę uczuć całej ludności płockiej:

„Wobec ciosu, jaki Szan. Panią spotkał i straty poniesionej przez cały kraj, a zwłaszcza ziemię Płocką ze śmiercią posła Macieszy, zasłużonego działacza i patrjoty, w imieniu Rady Miejskiej i Magistratu m. Płocka przesyłam rodzinie wyrazy szczerego współczucia

Prezes Rady (—) *Mayzner*".

Zaś ks. prałat Ignacy Lasocki ogłosił w „Dzienniku Płockim" swe wspomnienia o zmarłym pełne entuzjazmu dla jego charakteru, woli, energji i uczynności.

Niech odpoczywa w pokoju, po życiu pełnem ran, blizn, prac i trudów za Polskę i dla Jej chwały!

Ś. p. Dr. Władysław Kosmaciński.

Ś. p. dr. Władysław Kosmaciński urodził się 4 stycznia 1867 r. w Radomskiem, w Przytyku. Do gimnazjum uczęszczał z początku w Radomiu, następnie w Warszawie, gdzie w II gimnazjum na Nowolipkach otrzymał maturę w 1887 r. Studja lekarskie odbywał na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał dyplom lekarza w r. 1892. Jako medyk brał w tymże roku udział w tłumieniu epidemji cholery na Ukrainie. Po skończeniu studjów lekarskich pozostał przy Uniwersytecie 2 lata, jako asystent kliniki położniczej prof. Jastrebowa w celu wyspecjalizowania się, prowadząc zarazem zajęcia akuszeryjne dla studentów, którzy go mają we wdzięcznej pamięci. Gdy gubernator Janowicz zaczął organizować pomoc lekarską dla ludności wiejskiej w guberni płockiej w celach rusyfikacyjnych, kółko ziemiańskie w Drobinie zorganizowało własną pomoc lekarską dla służby folwarcznej i zaprosiło Dr. Wł. Kosmacińskiego do Drobina r. 1898, gdzie przebył lat 8, śpiesząc z pomocą skuteczną w szerokiej okolicy i zyskując serdeczne uznanie wszystkich warstw i wyznań. Działalność Jego zaznaczyła się tam na niwie higjeny społecznej w dziedzinie praktycznej (powstanie łaźni dla ludu). Po ożenieniu się z córką zasłużonego i znanego ginekologa, b. prezesa Tow. Lek. D-ra Med. Erlicha, Jadwigą w r. 1906 osiedlił się w Płocku, rozpoczynając bezinteresowną pracę w szpitalu św. Trójcy z początku jako wolontarjusz, a od 1911 r. jako ordynator. Przez szereg lat był członkiem Zarządu Płockiego Tow. Lekarskiego, delegatem do Izby lekarskiej, a od 3 lat prezesem Zw. Lekarzy obwodu Płockiego, na którem to stanowisku zasłynął jako gorliwy obrońca godności i niezawisłości zawodu lekarskiego. Uniwersytet dla wszystkich, Tow. Kultury Polskiej, Tow. Wioślarskie, Czytelnia Polska, Opieka nad młodzieżą, Ochronka św. Wincentego a Paulo, Zakł. św. Józefa, Zakł. Anioła Stróża, Komitet opieki nad choremi dziećmi przy Kat. Tow. Dobroczynności, Gimnazjum im. Marsz. Małachowskiego, Gimnazjum żeńskie (obecnie im. Reginy Żółkiewskiej), Kasa Chorych, Zw. lekarzy, wszędzie pozostały ślady Jego sumiennej, po większej części zupełnie bezinteresownej pracy. Jako gorący patrjota dał dowód umiłowania ziemi ojczystej i swego zawodu, pełniąc w 1920 r. pod gradem kul obowiązki lekarza i sypiąc własnoręcznie przed najazdem bolszewickim na Płock okopy i barykady.

Za prawość charakteru i dobroć niezmierną kochany był szczerze przez wszystkich co go znali. Niech mu ziemia nasza, którą tak kochał i dla której pracował, lekką będzie!



Ś. p. Dr. Władysław Kosmaciński,
Prezes Zw. Lekarzy Płockich.

Z TEKI KARYKATURZYSTY.





„Verba Veritatis".

Humor. Satyra. Ironja.

Wilk prześladowany.

Bajeczka dla pełnej i półkrwi bolszewików

Niewinność uciśniona wżdy współczucie [budzi.
Wilczek, poturbowany przez psy i przez [ludzi,
za to tylko, że chciało mu się baraniny,
(na samo jej wspomnienie krążą w gębie [śliny!)
wyniósłszy z obławy
choć żywot kulawy,

Siadł na zadzie i zawył: — O wy, wy [psie dusze,
nikczemne wilkożerców wy plemię pas- [tusze!
Niedość, żeście bestjalsko rany mi za- [dali,
lecz, nadomiar mej krzywdy, — niech [was piorun spali! —
odarli mię z dobrego wilczego imienia
wobec całego świata! O wy, bez su- [mienia!

* * *

Wyj-że, o rodzie wilczy, nad skrzyw- [dzonym bratem
i nie szczędź rodzajowi pastuchów [anatem!
Rzecz bowiem niesłychana, by owiec [pasterze
czynili niedostępnem wam ich mięso [świeże!

Charix.

Płocka „Miss Judea".



Hołdując wcale niewłaściwej modzie konkursów urody kobiecej, płockie społeczeństwo żydowskie postanowiło wybrać z szerszego grona panien najpiękniejszą. Wybór odbył się na zabawie w sali Żyd. Tow. „Makkabi" (ul. Grodzka 9). Palmę pierwszeństwa zyskała ośmnastoletnia uboga pracownica igły F. Uszer (Synagogalna 28), której podobiznę tutaj zamieszczamy. Jak to zauważyć można p. Uszer, córka biednego krawca jest przystojną brunetką o wcale niesemickim wyglądzie twarzy. Wybór na płocką „Miss Judeę" bynajmniej nie zawrócił jej w główce, przeciwnie, przykłada się ona tem chętniej do swej pracy zawodowej w firmie krawieckiej p. Florka.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Konstanty Bolesta-Modliński.** Druk. B-cia Lipkowie w Płocku.

Ważne dla wsi, osad i miasteczek!

W każdym domu, dworze, plebanji, urzędzie, kantorze
i wogóle w każdem mieszkaniu

MOŻNA MIEĆ OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE

za pomocą niezmiernie wygodnych ogniw wiecznych

„K U P R O“

!Zamawiajcie komplety lub baterje!

Ceny kompletów do oświetlenia:



2 do 3 pokoji: Ogniwo (baterja) „KUPRO“, 4 lampy z żarówkami, talerzami lub kloszami mlecznemi, 30 metrów plecionki, 50 sztuk rolek, 50 dybli ze śrubkami, 3 wyłączniki, 2 kontakty, 2 wtyczki, materjały na 5-krotne napełnienie baterji

Cena 500 zł.

Czas świecenia za jednem napełnieniem 40 do 200 godzin. Koszt jednego napełnienia 9 zł.

3 do 4 pokoji, przedpokoju, kuchni i t. d.: Ogniwo (baterja) „KUPRO“, 6 lamp z żarówkami i talerzami mlecznemi lub kloszami względnie tulipanami, 50 metrów plecionki, 100 sztuk rolek, dybli i śrub, 5 wyłączników, 2 kontakty, 2 wtyczki, 2 bezpieczniki, materjały na 5-krotne napełnienie baterji.

Cena 1000 zł.

Czas świecenia za jednem napełnieniem od 40 do 300 godzin. Koszt jednego napełnienia 18 zł.



Dla orjentacji podajemy, że

nasza żarówka 5 świecowa daje tyle światła, co mała lampa naftowa z okrągłym knotem,
„ „ 12 „ „ „ „ co największa „ „ „ „
„ „ 20 „ „ „ „ co 4 lampy naftowe z okrągłemi knotami.

Na żądanie przy rozdzielnicy większych instalacyj wykonywane są urządzenia do ładowania akumulatorów.



Ceny Baterji Oświetleniowych „Kupro“:

Typ	Napięcie w V.	Pojemność w Ampg.	Koszt 1 napełn. w Złotych	Wydajność w św.	Cena w Złotych
OBE/m IV	8	400	16 zł.	130	900
DK/m III	6	800	24 zł.	150	1100
DK/m IV	8	800	32 zł.	200	1500
MULT/m IV	8	1200	48 zł.	300	2500
MULT/m VI	12	1200	66 zł.	520	3500
KL/m VI	12	2400	132 zł.	1150	7000



Do baterji nie dodajemy żadnych akcesoryj, więc średni koszt instalacji, przewodów, lamp, armatury i t. d. przyjąć należy na 50% ceny baterji. Ze względu na to, że w każdej instalacji nie świecą się równocześnie wszystkie lampy, ale zwykle 1/2 lub 1/3 część ogólnej ich ilości, przeto zapas energji wystarcza za jednem napełnieniem zwyczajnie na 2 — 3 miesiące.

Pozatem polecamy latarnie przenośne podwórzowe „KUPRO“ w cenie 56 zł.
Baterje wieczne do żarzenia i anodowe „KUPRO“.

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA NASZA REDAKCJA.